

Izabela Ignacak

Pokazujemy na naszym portalu osoby aktywne, twórcze, empatyczne, zaangażowane i kreatywne. Tak się składa, że w większości są to kobiety.

Od drugiej połowy XIX wieku kobiety ze środowisk wiejskich tworzyły koła gospodyń wiejskich. Od 2018 roku, dzięki zmianom w prawie, koła gospodyń wiejskich uzyskały osobowość prawną i możliwość otrzymania niewielkiego dofinansowania. Pozwoliło to na uniezależnienie się od kółek rolniczych, którym wcześniej podlegały, uzyskanie prawa do prowadzenia działalności gospodarczej i zarabiania pieniędzy na potrzeby koła. Ale to nie te ułatwienia są zasadniczą przyczyną gwałtownego rozwoju kół gospodyń wiejskich i ich niebywałej roli w integrowaniu społeczności niewielkich miejscowości. To potrzeba wyjścia z domu, rozmawiania, wspólnego działania i niespożyta energia jest napędem do pracy. To kreatywność, chęć rozwoju i dbania o otoczenie jest motorem działania kobiet.

Przedstawiamy jedną z takich kobiet i zorganizowane przez nią Koło Gospodyń Wiejskich. Powstanie Koła zbiegło się z początkiem pandemii (tak jak utworzenie naszego portalu). Jak na tak trudny i jednak dość krótki czas działania, aktywność Koła i jego przewodniczącej jest imponująca.



Nazywam się Izabela Ignacak. Jestem założycielką i przewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich Warszawianki we wsi Warszawianka.

Pomysł

Pracuję 25 lat w korporacji w branży logistycznej, ale od zawsze ciągnęło mnie do działań społecznych. Jestem osobą aktywną, nie znoszę nudy i do działania pcha mnie chęć poznawania i chęć nawiązywania nowych kontaktów. Dodatkowo jako matka dwójki małych jeszcze dzieci chcę, abyśmy wspólnie mogli poszerzać horyzonty, a tym samym wspólnie się rozwijać.

Mieszkam w okolicy Warszawianki już 12 lat i do tej pory nie znałam większości mieszkańców. Postanowiłam to zmienić. Wśród mieszkańców jest wiele młodych i kreatywnych osób, które żyjąc tu dziesięć, piętnaście lat mają już dość siedzenia w domach, pozamykani w swoich ciasnych przestrzeniach.

Pomysł utworzenia Koła wziął się oczywiście z chęci działania i tworzenia różnych projektów dla nas i naszych rodzin. Był też czysto egoistyczny w założeniach, bo po prostu chcieliśmy zacząć się spotykać z innymi rodzinami, tworzyć super projekty i dobrze się przy tym bawić. To, jak do tej pory, udaje się realizować. Wierzę, że przed nami szereg fajnych działań i imprez.

Formalności

Samo założenie Koła nie jest skomplikowaną sprawą, choć mało wytrwali mogą się szybko zniechęcić, ponieważ wiąże się to z wieloma wizytami w urzędach i wypełnieniu szeregu dokumentów. Zgodnie z polityką polskiej administracji im więcej papierów, tym widocznie wiarygodniej to wygląda.

Należy przygotować statut KGW, mnóstwo uchwał i wiele innych druków, które w efekcie lądują w segregatorach i nigdy się do nich nie wraca. Jednak to nie jest jeszcze największą przeszkodą. Najtrudniej jest znaleźć ludzi, którzy podjęliby wyzwanie i zasilili szeregi KGW, jako zarejestrowani formalnie członkowie. Jestem osobą wytrwałą, dlatego już jak dojrzałam do myśli, że zakładam Koło postanowiłam po prostu chodzić od drzwi do drzwi naszych mieszkańców wsi i zachęcać do przystąpienia do Koła. Zaczęłam oczywiście od najbliższych znajomych, o których wiedziałam, że będą chętni zrobić ze mną super projekty. Udało się.

Członkowie

Obecnie nasze Koło liczy 38 członków. Jak to zwykle bywa, aktywnych jest może 30%. Jestem jednak przekonana, że po zniesieniu restrykcji związanych z pandemią, "uśpieni" członkowie dołączą do aktywnego działania w KGW.

Struktura naszego Koła jest bardzo prosta. Przewodniczącą jestem ja, Iza Ignacak, moją zastępczynią jest Kasia Więclawska - sąsiadka, która dzielnie wspiera mnie w każdym działaniu, a sekretarzem

koła, Darek Ignacak - mój mąż i człowiek wielu talentów. Członkowie KGW to nie tylko panie, ale również mężczyźni - ludzie z pasjami i bogatymi życiorysami. Są to w większości młodzi, zaradni i pełni pomysłów mieszkańcy, którzy napędzają działanie Koła i sprawiają, że nam wszystkim się chce.



Mamy w naszym gronie marketingowców, strażaka, byłego wojskowego, elektroautomatyka, bankowca, stolarza, nauczycielki, księgowo, gospodynie i gospodarzy. Wielu u nas ciekawych i wspaniałych ludzi. Jedna z koleżanek jeździ na misje do Afryki, podjęła się nawet Adopcji Serca dzieci z Sudanu. Każdy z nas wnosi ciekawe pomysły i energię, daje nam wiele inspiracji do dalszego działania. Chcę, aby nasze Koło było nowoczesną organizacją i nie kojarzyło się tylko z gotującymi kobietami. Myślę, że to już nam się w dużym stopniu udało, bo zorganizowaliśmy wiele imprez, które angażują całe rodziny. Idziemy z duchem czasu.

Akcje

Nasze akcje, które już zrealizowaliśmy, to między innymi:

Organizujemy coroczne obchody 11 Listopada - to impreza, oczywiście wśród flag narodowych, połączona ze wspólnym grillem i śpiewaniem pieśni. Chcemy, aby dzieci, które uczestniczą z nami w obchodach pamiętały o tej rocznicy. To ważne dla podtrzymania tradycji patriotycznych.



Halloween - to jest zabawa organizowana każdego roku głównie dla naszych dzieciaków. Oczywiście zaglądamy do domów, które w tym dniu nas zapraszają. Dla dzieci to niezła uciecha, bo zbierają torby słodczy.





Cudowna nauka, zabawa i twórcze dzieła, a to wszystko udało się zorganizować dzięki wspaniałej nauczycielce, pani Monice, która prowadzi niesamowitą Kwiaciarnię w Mrokowie: [MatchupDesign](#).

Poznałyśmy nowoczesne techniki tworzenia ozdób z wykorzystaniem tego, co daje nam natura. Okazuje się, że wystarczy trochę wyobraźni i chęci, a dzięki materiałom, które mamy wokół nas, powstają piękne dzieła, które zachwycają niejednego. Część ozdób, które wyczarowałyśmy, wystawiłyśmy na świąteczną licytację.

Kolejny pomysł to instalacja skrzynki na listy do Św. Mikołaja. Zrodził się bardzo spontanicznie. Chcieliśmy „podkreślić” magię świąt i zależało nam, aby te nasze najmniejsze pociechy wiedziały, że jest sens pisać i wysyłać listy do Świętego. To też dobra okazja, aby rozpropagować naszą wieś. Akcję opisaliśmy szeroko w mediach społecznościowych, a efekt był taki, że listy spływały z odległych miejsc gminy Lesznowoli.

Przy tej okazji zrobiliśmy konkurs na najlepsze zdjęcie przy skrzynce, a nagrodą były skrzaty ręcznie przez nas wykonywane, wigilijne pierogi - oczywiście lepione przez nas, a także stroiki. Wystawialiśmy też skrzaty na licytację, aukcje osiągały znaczne kwoty, co pozwoliło zasilić budżet Koła.







Co roku witamy w naszej wsi Świętego Mikołaja, który przekazuje dzieciom drobne prezenty, odbiera listy, a jego wizyta jest głównym wydarzeniem w naszej okolicy. Dzieci co roku oczekują Mikołaja. To bardzo ważne, aby podtrzymywać magię Świąt. Po cichu powiem, że w roli Mikołaja występuje mój mąż, który chętnie wchodzi w świąteczny klimat.



Lepimy również pierogi w masowej praktycznie produkcji, pieczemy torty, które przekazujemy w konkursach lub na licytację.







Rozpoczęliśmy Akcję "Czym Chata Bogata w Warszawiance".

Akcja polega na przekazywaniu gotowych produktów (obiady, zupy, chleby, ciasta) dla rodzin ukraińskich, które mieszkają w naszej najbliższej okolicy.

Gotując dla naszych rodzin dorzucamy więcej składników, aby móc się podzielić z innymi.





Mam Głos

Koło brał udział w akcji [Masz Głos Fundacji Batorego](#). Zdobyliśmy wiele doświadczeń i - co najcenniejsze - wymieniliśmy się pomysłami z innymi uczestnikami i organizacjami. Pozyskujemy dotacje i mimo, że jesteśmy młodym Kołem, rozwijamy się dzielnie.

“Uczestnicy akcji Masz Głos pokazują, że ludzie chcą korzystać ze swoich praw i mieć wpływ na miejsca, w których żyją, że się angażują. Pokazują, że samorząd to żywa idea. Działają w całej Polsce, również w bardzo małych miejscowościach. Tam nie dociera kamera, a dzieją się znakomite rzeczy. Fundacja docenia ludzi, którzy je robią; pragnie popularyzować ich wysiłek i kreatywność” - tak o akcji i ludziach biorących w niej udział mówi Aleksander Smolar, wieloletni Prezes Fundacji im. Stefana Batorego, doradca Zarządu Fundacji.

Media

Każde działanie Koła dokumentuję i udostępniam w mediach społecznościowych Koła Gospodyń Wiejskich Warszawianki. Na razie istniejemy na stronie [Facebook](#), ale staramy się pozyskać sponsora, który stworzyłby nam oficjalną stronę internetową. Być może ktoś z czytelników wesprze nas w tym zakresie - zachęcamy gorąco do współpracy.

Jestem przekonana, że nasze aktywności mogą być interesujące i inspirujące dla innych. Nasze poczynania obserwuje aktywnie na Facebooku ponad 200 osób, a zasięg postów to ponad 20 tysięcy. To są już poważne liczby. Wierzę, że dzięki tym relacjom i publikacjom w sieci coraz więcej osób uda się nam zaciekawić i zmotywować do działania.

Pod koniec roku 2021 mieliśmy swój debiut w Tygodniku Poradnik Rolniczym numer 51-52 gdzie opisaliśmy swoje Koło, co robimy i co planujemy na przyszłość. Artykuł o nas to duże wyróżnienie i kolejna szansa na wyjście z naszymi inicjatywami do szerszej publiczności.

Plany

Jako, że mam dość lekkie pióro i lubię działania, gdzie można pokazać swoją osobowość, w planie mamy przeprowadzanie teatrzyków dla dzieci. Będę na tę okoliczność pisać scenariusze dla każdego chętnego rodzica - być może historie opisujące dane dziecko tak, aby do spektaklu zaangażować nie tylko aktorów, ale i widzów.

Ufam, że niebawem będziemy mogli rozprostować skrzydła wyobraźni i stworzymy cykl spektakli - może też dla dorosłych? Kto wie...

Mamy wiele planów na przyszłość i jestem przekonana, że uda nam się je zrealizować. Dla członków Koła chcemy przeprowadzić cykl szkoleń z różnych dziedzin - szkoleniami będą się zajmować osoby z naszej przestrzeni. Pragniemy także zapraszać do nas ludzi w ciekawymi zawodami, aby w sposób interesujący przedstawiali nam swoją pracę i wyzwania, z którymi się na co dzień mierzą. W planach mamy cykl spektakli, imprezy plenerowe, samokształcenie i świetną zabawę. Planów wiele, nie zdradzę wszystkich. Obserwujcie nas uważnie...

Zapewne spotkamy się jeszcze nie raz. Życie nam powodzenia i wytrwałości w działaniach.

Z pozdrowieniami

Izabela Ignacak

Przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich Warszawianki we wsi Warszawianka

#KGWWarszawianki

Koła gospodyń wiejskich to ogromna sieć około 20 tysięcy organizacji zrzeszających blisko milion osób, przede wszystkim kobiet. A kobiety w nich to bardzo świadome, zróżnicowane w poglądach politycznych i sprawcze osoby. To nie są już (tylko) starsze panie w strojach ludowych dziergające serwetki i lepzące pierogi. Dziś koła gospodyń wiejskich to prężne organizacje. Zajmują się edukacją, kształceniem dzieci i młodzieży, ale i podnoszeniem własnych kwalifikacji. Dbają o środowisko, są proekologiczne, propagują wiedzę o zmianach klimatu, zanieczyszczeniu środowiska, o segregacji śmieci. Promują prowadzenie działalności gospodarczej i przedsiębiorczość. Organizują wydarzenia kulturalne i zajęcia dla dzieci. Dbają o zdrowie i urodę. Angażują się w bardzo wiele akcji charytatywnych i pomocowych. Ale też dbają o tradycję i wspólnie gotują, pieką, bo lubią. Spędzają ze sobą czas poza domem, odpoczywają, rozmawiają, dzielą się doświadczeniem zarówno życiowym, jak i zawodowym.

Dzisiejsze koła gospodyń wiejskich to szkoły liderek, kobiet, które znają swoje kompetencje, są zadaniowe i systematyczne. To zaangażowane przywódczyni, które skutecznie zachęcają młode dziewczyny do działania.